

**Sun Myung Moon: "Co powinniśmy zrobić w naszym życiu"**  
**27 wrzesień 1970r, Seoul, Korea**

Wśród nas, zebranych tutaj dzisiaj, są ludzie w różnym wieku. Niektórzy mają 30 lat, inni 40, jeszcze inni 60. Nie powinniście mieć oporów przed starzeniem się. Nie powinniście tracić nadziei, nawet jeżeli dotychczas nie potrafiliście żyć według swoich ideałów. Zamiast tego powinniście przemyśleć całe swoje życie, abyście mogli zrobić większy wysiłek i przygotować się do poświęcenia siebie dla rasy, narodu i świata.

Młodzi ludzie, którzy mają 20 albo 30 lat, mogą żywić wielką nadzieję co do przyszłości narodu i historii ludzkości. Jednakże nie wystarczy tylko mieć nadzieję, istotną rzeczą jest to, abyście nie dali się kontrolować otoczeniu, lecz sami je kontrolowali. Powinniście wywierać wpływ na swoje otoczenie: pocieszać ludzi samotnych, dawać siłę bezsilnym, przedstawiać nadzieję na przyszłość. Dlatego musicie głęboko przemyśleć to, jakiego rodzaju życie powinniście prowadzić.

Jeżeli członkom Kościoła Zjednoczeniowego została dana misja ofiarowania siebie dla świata, to jakiego rodzaju życie powinniśmy prowadzić? To jest poważny problem.

W tym momencie każdy z was powinien stać się osobą, która może odnowić historię. Pomyślmy o naszych przodkach, którzy żyli i umarli w tym kraju. Czy sądzą, że oni pragnęli, by ich kraj był słaby? Nie, oni z pewnością mieli nadzieję, że ten naród będzie o wiele silniejszy i bogatszy. Jeżeli tak było, to kiedy będziemy mogli zrealizować na ziemi ów ideał, za którym tak tęsknili nasi przodkowie? Musimy stworzyć tu, na ziemi, warunki, dzięki którym będziemy mogli spełnić tę nadzieję.

Dlatego musimy dawać narodowi żywą nadzieję i stanowczo utrzymywać swoją podmiotowość. Ale to, czy staliśmy się już taką osobą, czy nie, jest poważnym problemem.

Powinniście myśleć tak: "Muszę odnieść sukces przynajmniej w mojej dziedzinie!" Musimy być pewni siebie i żyć w harmonii z naszym otoczeniem. Jakiego rodzaju strategię powinniśmy rozwinąć, gdy patrzymy na obecną sytuację z takiego właśnie punktu widzenia? Czy ma to być strategia konwencjonalna? Czy powinniśmy rozpocząć tę duchową bitwę od oświadczenia: "Mamy wystarczającą liczebność i siłę, a więc walczyć!"? Czy możemy przyjąć taką postawę w obecnym czasie? Nie osiągnęliśmy jeszcze tego poziomu!

W takim razie, jaką strategię powinniśmy przyjąć? Jest tylko jedna strategia, dzięki której możemy osiągnąć nasz cel. Jest to atak z zaskoczenia.

Kiedy jednak powinniśmy go wykonać? Czy powinniśmy zaatakować w biały dzień? Nikt by tego nie zrobił! Najbardziej naturalne jest zrobić to o północy. Jest kilka rodzajów północy – noc może być spokojna lub burzliwa. My powinniśmy przeprowadzić naszą operację podczas burzliwej nocy, takiej, której nikt nie lubi i podczas której nikt nie chce nic robić. To nie jest prosta droga! Jest to droga wymagająca od nas wspięcia się na stromą górę. To właśnie idąc tą trudną drogą decydujemy o swoim życiu lub śmierci. Nikt oprócz komandosa nie może przejść takiej drogi. Kto w takim razie może znaleźć się dziś w takich specjalnych "atakujących oddziałach" w tym kraju? Nikt, oprócz członków Kościoła Zjednoczeniowego.

Jakiego rodzaju postawę duchową powinniśmy mieć, aby posuwać się tą drogą naprzód? Możemy zginąć w trakcie ataku na obóz nieprzyjaciela. Takie przekonanie jest

dobrze. Jeżeli umrzemy, z pewnością potem zmartwychwstaniemy. Musimy stawić czoła danej sytuacji z taką właśnie ufną postawą!

Bez takiego silnego przekonania nie będziemy w stanie wypełnić niebezpiecznej misji. Absolutna wiara jest bezwzględnie konieczna. Musimy wytrwać, zachowując wiarę do końca! Musimy z nadzieją maszerować tą drogą naprzód, jakkolwiek długo to potrwa. Jeżeli nie zdołamy zrealizować tej misji w naszym pokoleniu, będziemy musieli pozostawić testament, w którym zlecimy naszym potomkom dokończenie jej. Naszą odpowiedzialnością jest wypełnić wolę Nieba, która pozostaje niespełniona.

Z tego punktu widzenia droga, którą powinien iść członek Kościoła Zjednoczeniowego, nigdy nie jest prostą drogą. Musicie być świadomi naszego przeznaczenia, jakim jest odniesienie zwycięstwa przez niewiarygodne cuda, których nikt nie jest w stanie sobie wyobrazić. Dlatego powinniśmy zastanawiać się nad naszym życiem i być krytyczni względem samych siebie.

Każdy z was jest albo przywódcą w Kościele Zjednoczeniowym, albo jest prowadzony przez przywódców. Musimy żyć dla tej szlachetnej sprawy, a nawet umrzeć za nią. Powinniśmy skoncentrować wszystkie nasze wysiłki. Wiemy bardzo dobrze, że ta droga wymaga wielu ofiar, ale musimy walczyć do ostatniego człowieka.

Powiedzmy, że każdy z nas stanie się ofiarą i dojdzie do takiej sytuacji, że ostatnia osoba będzie musiała umrzeć. Co ona powinna wówczas zrobić? Nie powinna umierać poddawszy się wrogowi; powinna umrzeć w jedności z Ojcem Niebieskim. Taka jest postawa mądrego człowieka. Przykładem takiej osoby jest Jezus. Szedł on przez życie razem z Ojcem Niebieskim, we wszelkich okolicznościach.

Jest to jedyna droga, na której możemy głęboko zakorzenić tradycję niebiańską w szatańskim świecie, a przez to pozwolić mu odziedziczyć nasze historyczne osiągnięcia. Wszystko to jest zawarte w postawie Jezusa, który umierał mówiąc: "Nie moja, lecz Twoja wola niech się stanie". Dlatego musimy iść właśnie taką drogą, aby osiągnąć taki standard. To musi być najbardziej poprawna droga!

Ponieważ Jezus szedł taką drogą, jego ideał był naśladowany przez całą historię i wywarł wielki wpływ na dzisiejszy świat. Ponieważ Jezus tego dokonał, nic nie mogło powstrzymać chrześcijaństwa od rozprzestrzenienia się na cały świat. Taka religia nigdy nie obumrze! Musimy jasno zrozumieć, że tylko religijna droga stwarza podstawę do zwycięstwa i silnie podtrzymuje więzi tradycji. Nasz Kościół został założony dla świata. Został on ustanowiony, aby dźwigać problemy świata, które są naprawdę wielkim ciężarem.

Koreę dzieli 38 równoleżnik, ale jeżeli istniałby większy problem niż 38 równoleżnik, my musimy być zdecydowani go rozwiązać. 38 równoleżnik nie jest jednak najpoważniejszym problemem w tym kraju. Nie wolno wam zapominać, że ciągle jeszcze istnieje problem "38 równoleżnika" między Koreą a Chinami i Związkiem Radzieckim. Koreański "38 równoleżnik" został utworzony jako swego rodzaju trening, który ma przygotować nas do usunięcia w przyszłości "38 równoleżników", dzielących nas od Chin i Związku Radzieckiego. Jeżeli zdołamy rozwiązać problem drugiego i trzeciego "38 równoleżnika" na poziomie światowym, będziemy prowadzić nowy świat i dawać mu jasny kierunek. W ten sposób możemy zmobilizować siły do całkowitego przełamania komunizmu na poziomie światowym.

Komunizm aż do dzisiaj najeżdżał i zajmował narody na poziomie światowym, używając taktyki kamuflażu. Musimy jasno zdawać sobie sprawę z tego, że za tą siłą kryje się Szatan. Komunizm formował swój system działań ześrodkowując się w zło.

Jest to z pewnością dzieło Szatana. Czy możemy odnieść zwycięstwo nad takim Szatanem? To jest pytanie.

Musimy jasno wiedzieć, jak ważne jest, aby pracować na rzecz świata, historii i kosmosu, a nie dla sukcesu nas samych jako jednostki lub narodu. Wszyscy ludzie są tacy sami w tym sensie, że podtrzymują swoje życie poprzez spożywanie pokarmu, ale problem leży w tym, jakiego rodzaju życie prowadzimy. Jest ważną rzeczą, aby zastanowić się, co pozostawimy po sobie przy końcu naszego życia. I jeżeli coś pozostawimy, to nie powinno to być przeznaczone tylko dla jednego narodu. Musimy pozostawić coś opartego na tradycji Zjednoczeniowej, coś na poziomie światowym. Musi to być coś, co cała 30miliardowa ludzkość powitałaby z otwartymi ramionami.

Dzisiaj nawet komuniści świadomi są naszej determinacji. Zaczynają odczuwać niepokój. Zależnie od stopnia swojego niepokoju planują drugą i trzecią strategię. Jednakże my nigdy nie powinniśmy dać się pokonać. Aby zwyciężyć, powinniśmy dominować we wszystkich punktach od pierwszego do ostatniego, czerpiąc siły od Boga. Jeżeli będziemy w stanie to robić, rozwiązanie będzie zupełnie proste.

Ponieważ w rzeczywistości nic nie osiąga się łatwo, musimy mieć taką strategię, abyśmy mogli zwyciężyć nawet wtedy, kiedy poniesiemy porażkę. Jak jest to możliwe, abyśmy mogli zwyciężyć wtedy, kiedy zostaniemy pokonani? To jest strategia Ojca Niebieskiego.

Patrząc z historycznego punktu widzenia, dobrzy ludzie zawsze cierpieli. Popatrzcie na świętych: jeżeli widzimy tylko tę stronę, wydaje się, że byli oni ludźmi pokonanymi. Jednakże święci nigdy nie zostali pokonani. Oni zawsze odnosili ostateczne zwycięstwo. To jest strategia Nieba. Tej samej strategii używał Jezus. Podobnie, droga, którą my chcemy pójść, nigdy nie może być prostą drogą. Idziemy drogą pełną bólu i cierpienia. Osoba, która usiłuje iść łatwą drogą, jest z pewnością zdrajcą wobec Nieba.

W naszym Kościele Zjednoczeniowym ci wszyscy, którzy pracowali dla swojej własnej korzyści, zniknęli. Jeżeli ludzie pracują dla narodu i świata po cichu, niezależnie od tego, czy inni patrzą na nich, czy nie, stają się powiązani ze sobą bez konieczności słownych obietnic. Dlatego również w modlitwie ważne jest, aby modlić się w miejscu, którego nikt nie zna, i aby naprawdę dawać z siebie wszystko. Taka osoba pozostaje aż do końca. Taka osoba staje się skarbem w sercu Boga.

Kościół Zjednoczeniowy czyni gwałtowne wysiłki, aby stworzyć takich ludzi. Czynimy wysiłki, aby stworzyć taką jakość wiary, która może reprezentować dziesiątki milionów ludzi. Tylko żyjąc w ten sposób możemy uwolnić Niebo.

Osoba, która wspina się na szczyt góry, aby wylewać łzy i modlić się dla Nieba, jest bardziej poważna niż ktoś modlący się o pokój na świecie. W tym sensie modlitwa Jezusa w Getsemani była najbardziej poważną modlitwą, bardziej, niż którakolwiek inna modlitwa. Jeżeli istnieje taka osoba, Niebo nie może powstrzymać się od objęcia jej i troszczyć się głęboko o taką osobę. Musimy wiedzieć, że taka osoba jest przedmiotem nadziei dla całej ludzkości. Niebo pracuje koncentrując się na takiej osobie. Ktoś, kto żyje dla samego siebie, nie może pozostawić światła dla innych. Ale osoba, która żyje dla narodu, dla świata, dla Nieba, może wejść w sferę zbawienia.

Tylko jedna rzecz pozostaje do końca i jest to Niebo. Ci, którzy żyją dla Nieba, będą żyć do końca.